

# Przyjaciel Ludu

Pismo polsko-katolickie w południowej części Wielkopolski.

"Przyjaciel Ludu" wychodzi trzy razy tygodniowo.  
 w pocztę z odnośnikiem miesięcznie 2000 mk.  
 w odnośniku miesięcznie 2100 m. z odnoś. w dor. 2100 m.  
 w pocztę miesięcznie 3600 mk.  
 Poleciły egzemplarz 200 mk.  
 opaska 2 franki. W innych krajach 100 procent drożej.

Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Duszyński.  
 Adres dla listów: Nowy Przyjaciel Ludu — Kępno (Wlkp.)  
 Druk i nakład: Drukarni Spółkowej w Kępnie, ul. Mickiewicza 54.  
 Telefon nr. 47.

Gena ogłoszeń:  
 Zwyczajne za wiersz nonparelony jednatomowy . . . 300 m  
 Zdobne i dla poszukujących pracy . . . 250 ..  
 Reklamy w dziale redakcyjnym . . . 800 ..  
 Przed tekstem na 1 stronie . . . 1000 ..  
 Ogłoszenia ze skomplikowanym układem 50 procent droższe.  
 Na ogłoszenia ponad 10 razy się powtarzające, odpowiedni rabat.

Nr. 53.

Kępno, na wtorek 8 maja 1923 r.

Rok X.

## Marszałek Foch w Polsce!

### W Dziedzicach.

Marszałek Foch na zachodniej granicy polskiej nacechowane niezwykle podniosłym nastrojem dworca kolejowym w Dziedzicach, tonącymi w powietrzu słonecznymi przystrojonymi pięknie w girlandy i chorągwie o barwach narodowych polsko-francuskich oczekiwali przybycia Marszałka z kolumną szwadronów i armii, którzy przybyli specjalnym pociągiem z Dwiedzic.

W 7 min. Sosnkowski odebrał raport od kompanii honorowych. O godz. 7,25 Marszałek Foch, w otoczeniu szwadronów i kompanii honorowych, wiozący Marszałka Focha. Marszałek Foch powitał imieniem spraw wojskowych gen. Sosnkowski narodził się w Dziedzicach.

W imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej i rządu powitał Pana, Pana Marszałka, na naszej stronie jako członka rządu, a przedewszystkiem jako syna naszego narodu, znającego uczucia i potrzeby naszego narodu.

Polska cała, Panie Marszałku, ceni i kocha. Przybywa Pan do kraju, gdzie w sercach Polaków wyryte jest złotem zgłoskami imię Pana Marszałka Focha, twórcy naszej niepodległości. Ze złością i dumą polska wodzi w Panu, Panie Marszałku, wodza, lecz jednego zśród swych synów, któremu w dużej mierze zawdzięczamy naszą niepodległość.

Przyślijcie do nas jednego z was, który w imieniu waszym przyjdzie do Polski i będzie nam mówić o waszym życiu i o waszym kraju. W dowód głębokiej wdzięczności i w dowód miłości Polaków do Pana Marszałka Focha, przy pierwszym kroku Pańskim do Polski, Marszałek Foch, Marszałku Francji, mam honor wręczyć Ci Dekret miłości Polaków do Pana Marszałka Focha, jako widocznego dowódcy i dowódcy marszałkowską, którą Prezydent Rzeczypospolitej polecił mi doręczyć w swoim imieniu.

W imieniu rządu i w imieniu Polaków, Marszałek Foch, Marszałku Francji, mam honor wręczyć Ci Dekret miłości Polaków do Pana Marszałka Focha, jako widocznego dowódcy i dowódcy marszałkowską, którą Prezydent Rzeczypospolitej polecił mi doręczyć w swoim imieniu.

W imieniu rządu i w imieniu Polaków, Marszałek Foch, Marszałku Francji, mam honor wręczyć Ci Dekret miłości Polaków do Pana Marszałka Focha, jako widocznego dowódcy i dowódcy marszałkowską, którą Prezydent Rzeczypospolitej polecił mi doręczyć w swoim imieniu.

W imieniu rządu i w imieniu Polaków, Marszałek Foch, Marszałku Francji, mam honor wręczyć Ci Dekret miłości Polaków do Pana Marszałka Focha, jako widocznego dowódcy i dowódcy marszałkowską, którą Prezydent Rzeczypospolitej polecił mi doręczyć w swoim imieniu.

W imieniu rządu i w imieniu Polaków, Marszałek Foch, Marszałku Francji, mam honor wręczyć Ci Dekret miłości Polaków do Pana Marszałka Focha, jako widocznego dowódcy i dowódcy marszałkowską, którą Prezydent Rzeczypospolitej polecił mi doręczyć w swoim imieniu.

W imieniu rządu i w imieniu Polaków, Marszałek Foch, Marszałku Francji, mam honor wręczyć Ci Dekret miłości Polaków do Pana Marszałka Focha, jako widocznego dowódcy i dowódcy marszałkowską, którą Prezydent Rzeczypospolitej polecił mi doręczyć w swoim imieniu.

W imieniu rządu i w imieniu Polaków, Marszałek Foch, Marszałku Francji, mam honor wręczyć Ci Dekret miłości Polaków do Pana Marszałka Focha, jako widocznego dowódcy i dowódcy marszałkowską, którą Prezydent Rzeczypospolitej polecił mi doręczyć w swoim imieniu.

W imieniu rządu i w imieniu Polaków, Marszałek Foch, Marszałku Francji, mam honor wręczyć Ci Dekret miłości Polaków do Pana Marszałka Focha, jako widocznego dowódcy i dowódcy marszałkowską, którą Prezydent Rzeczypospolitej polecił mi doręczyć w swoim imieniu.

W imieniu rządu i w imieniu Polaków, Marszałek Foch, Marszałku Francji, mam honor wręczyć Ci Dekret miłości Polaków do Pana Marszałka Focha, jako widocznego dowódcy i dowódcy marszałkowską, którą Prezydent Rzeczypospolitej polecił mi doręczyć w swoim imieniu.

W imieniu rządu i w imieniu Polaków, Marszałek Foch, Marszałku Francji, mam honor wręczyć Ci Dekret miłości Polaków do Pana Marszałka Focha, jako widocznego dowódcy i dowódcy marszałkowską, którą Prezydent Rzeczypospolitej polecił mi doręczyć w swoim imieniu.

Następnie Marszałek przechodzi przed deputacjami Związku Hallerczyków, powstańców, harcerzy, a wreszcie zbliża się do licznie zgromadzonej młodzieży szkolnej, witającej go gorącymi okrzykami i wywijającą chorągiewkami polsko-francuskimi. Przywitanie młodzieży wywarło na Marszałku szczególne wrażenie. To też wdaje się w serdeczną rozmowę z dziećmi. Przez cały czas grzmiały okrzyki wznoszone przez tłumy.

Na dworcu zjawia się też kolumna francuska z kensulem na czele.

Dziesięć minutowy postój w Katowicach kończy się. Długość godzina 9-ta. Marszałek siada do wagonu, staje w oknie i żegna się z uszczęchem z ludnością. Pociąg rusza powoli.

Ziemia Śląska pozostała pod wrażeniem przeżycia wielkiej chwili powitania najsynniejszego wodza współczesnego, którego zwycięstwo wyzwoliło Polskę i zerwało kajdany niewoli z Ziemi Górnosląskiej.

Natychmiast po opuszczeniu Katowic Marszałek Foch przyjął w swoim przedziale przedstawicieli prasy, którym oświadczył co następuje: „Jestem szczęśliwy, znalazłszy się na ziemi polskiej wyzwolonej, odbudowanej, skolonizowanej, oraz posiadającej wszystko, aby być wielkim narodem i posiadać wielką armię. To jednak strać się może tylko pod warunkiem, iż będziecie pracowali wszyscy dla Ojczyzny. Im więcej przyjął wasza będzie gotna zazdrości, tem więcej mieć będziecie nadziei i zwycięstw i wrogów, którzy tylko czekać będą, aby was pognać. Trzeba, abyście byli gotowi zawsze do obrony. Nie należy powierzać obrony ani jednostce, ani armii, ale całemu narodowi. Cały naród powinien się zabrać do pracy z zaparciem się i całkowitem poświęceniem. Nie zajmujcie się sobą, ale dobrem ogółu. Zobaczycie później, wiem że z własnego doświadczenia, że z wyników będziecie szczęśliwi. Pod tym warunkiem tylko pod tym narodem cywilizowany może egzystować wśród zaciętych rywali. Zdecydujcie wszyscy pracować z zaciętością i nie wierzcie nigdy, że rezultat już osiągnięty został. Tylko zawsze jedność i gra.”

### W Częstochowie.

Punktualnie według zapowiedzi, tj. o godz. 10,36 zjechał na bogato udekorowany zieleńią i sztandarami dworzec pociąg z Marszałkiem Fochem. Na peronie oczekiwali przybycia pociągu przedstawiciele władz oraz kompania honorowa 25-go pułku piech., dalej członkowie miejscowej kolumny francuskiej, sokół i skauki ze sztandarami, przedstawiciele organizacji społecznych i kulturalnych oraz duchowieństwa katolickiego.

Marszałek Foch po wyjściu z wagonu przeszedł przed frontem kompanii honorowej przy dźwiękach Marsylianki i hymnu narodowego w towarzystwie Ministra, gen. Sosnkowskiego. Wzruszająca była chwila, kiedy małuska Oudetta Christine, ubrana w strój alzacki, wręczyła Marszałkowi Fochowi wianek niezapominajek, za co Marszałek Foch serdecznie ją ucałował.

Po powitaniu na dworcu cały orszak udał się samochodami do klasztoru Jasnogórskiego, przejeżdżając wzdłuż szpalerni, utworzonej ze szkół powszechnych. Okrzykami i wiwatami na cześć dostojnego gościa nie było końca. Przez bramę, wiodącą na podwórze Jasnogórskie, powitał Marszałka przeor Ojców Paulinów ks. Markiewicz, w asystencji wszystkich zakonników, poczem udano się do kaplicy Matki Boskiej, gdzie oczekiwał z rozpoczęciem nabożeństwa ks. biskup Krynicki, który również wygłosił krótką mowę powitalną. Dla Marszałka Focha był na środku kaplicy urządzony specjalny kłęcznik, obciągnięty purpurą.

### W Skierniewicach.

W Skierniewicach, prócz szeregu delegacji, oczekiwała Marszałka grupa Lewiczaniek w strojach ludowych. Delegacja pań wręczyła Marszałkowi piękny kilim łowicki oraz album pamiątkowy zniszczonych miejscowości w okolicy Skierniewic, wykonane przez p. Kędzierskiego. Przyjmując kwiaty od dwu dziewczynek w strojach ludowych, Marszałek Foch serdecznie je ucałował w oba policzki. Podkreślić należy, że Marszałek na wszystkich stacjach, gdzie wychodził z pociągu do delegacji, szczególnie wzruszenie okazy-

wał na widok witających go dzieci, które serdecznie całował przy wręczaniu mu kwiatów.

Skierniewice były ostatnią miejscowością, gdzie Marszałek wysiadł na dworcu z pociągu do zebranych, poczem pociąg bezpośrednio już przybył do Warszawy. Całą drogę od Dziedzic do Warszawy odbył Marszałek prawie wśród nieprzerwanego szpalerni delegacji, ustawionych nawet na najmniejszych stacjach. Przejeżdżający pociąg ludność obrzucała kwiatami i wznosiła okrzyki: „Niech żyje Francja! — Niech żyje Marszałek Foch!”

### W Stolicy.

Już od godz. 3 popołudniu zaległy plac przed dworcem głównym, oraz ulice, któremi miał przejeżdżać Marszałek Foch, tj. Aleje Jerozolimskie, Nowy Świat i Krakowskie Przedmieście, tłumy publiczności. Po obu stronach tych ulic ustawili się delegacje, tworząc szpalerni, oraz młodzież szkolna. Dworzec główny był udekorowany zieleńią i flagami. Punktualnie o godz. 4,30 nadjechał pociąg, wiozący Marszałka i towarzyszących mu od Dziedzic przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych z min. spraw wojsk. gen. Sosnkowskim na czele.

Wychodzącego z wagonu Marszałka Focha powitał prezes Rady min. gen. Sikorski i szef sztabu gen. Piłsudski. Na peronie obecni byli: szefowie misji wojskowych w Warszawie, korpus dyplomatyczny, członkowie rządu, przedstawiciele wojskowości i władz miejskich. Orkiestra odegrała Marsyliankę a następnie „Jeszcze Polska nie zginęła.” Kompania honorowa 25. pułku piechoty sprezentowała brzoń. Marszałek Foch przeszedł przed frontem kompanii honorowej i odebrał raport od dowodzącego kompanją. Następnie szef protokołu dyplomatycznego, p. Przeździecki, przedstawił Marszałkowi przedstawicieli delegacji miejskiej, z prezesem rady miejskiej sen. Balińskim na czele, poczem Marszałek Foch udał się powozem w towarzystwie gen. Sikorskiego wśród entuzjastycznych okrzyków zgromadzonej publiczności, obspitywany po drodze kwiatami, do pałacu Rady Ministrów, gdzie przygotowano mu apartament. O godz. 19 Marszałek został przyjęty na krótkiej audjencji przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Miasto całe jest iluminowane. Wszystkie gmachy udekorowane są chorągiewkami narodowymi i o barwach francuskich. Balkony udekorowane są zieleńią a w wszystkich prawie sklepach widnieją portrety Marszałka Focha i ks. Poniatowskiego. Ulicami miasta przeciągają orkiestry.

Warszawa, 3. 5. Przyjazd Marszałka Focha wywołał entuzjastyczny wybuch uniesienia sympatii pod adresem Francji. Objawiało się to we wszystkich miastach, przez które przejeżdżał pociąg Marszałka, i to w formie tak spontanicznej, tak pełnej szczerzego uniesienia radości, że dotychczas w podobny sposób dwu mężów u nas witano: Paderewskiego i Hallera.

## Marszałek Foch przed pomnikiem ks. Józefa Poniatowskiego.

Warszawa obchodziła uroczystość dzień 3 maja, w którym święcono obecność marszałka Focha i w którym odsłonięto pomnik księcia Józefa.

Wszystkie gmachy i domy udekorowane były flagami. Balkony ozdobione dywanami, girlandami i podobiznami ks. Józefa i Pierwszego Marszałka Polski, Focha.

O godzinie 9,45 przybył pod pomnik Marszałek Foch, prezes Rady Min. generał Sikorski, minister spraw wojskowych gen. Sosnkowski, szef sztabu gen. Piłsudski, którzy zajęli miejsca na prawem skrzydle zebranych wojsk. oczekując na przybycie prezydenta. O godzinie 10 przybył Prezydent ze swą, eskortowany przez szwadron przyboczny z Belwederu.

Uroczyste nabożeństwo celebrował J. Em. ks. kardynał Kakowski. O godzinie 11,05 prezes ministrów z marszałkiem Fochem, J. E. ks. kardynałem Kakowskim, oraz szefem sztabu generalnego Piłsudskim udali się pojazdami z katedry na przeznaczone dla nich miejsca na placu Saskim, poczem przybył prezydent Rzeczypospolitej eskortowany przez szwadron honorowy.

Prezes komitetu wzniesienia pomnika przeprowadził Prezydenta na przeznaczony dla niego miejsce.

Po przybyciu i zajęciu miejsc rozpoczęła się uroczystość odsłonięcia pomnika, którą zajął prezes komitetu wykonawczego budowy pomnika, ks. Czartoryski, wygłaszając dłuższe przemówienie.

Prezydent dokonał aktu poświęcenia. Przy dźwiękach hymnu narodowego opadł płótna — przysianąjące konny posąg ks. Józefa i w tej chwili ukazał się oczom zebranych w basku pogodnego wiosennego słońca, wspaniały moment brzozy. Jednocześnie baterja dział, ukryta za arkadami pałacu Saskiego dała 101 strzałów. Wojsko prezentowało broń. U stóp pomnika stanęła straż honorowa żołnierzy w mundurach różnych rodzajów broni z czasów księcia Józefa Poniatowskiego. Zebrane tłumy wznosiły nieustanne entuzjastyczne okrzyki. Skoro umilkły strzały armatnie, wstąpił na trybunę minister spraw wojskowych, Sosnkowski i wygłosił mowę. Następnie zabrał głos prezes rady miejskiej sen. Baliński.

Po skończonej mowie sen. Baliński złożył imieniem miast wianką biało-czerwoną róż u stóp pomnika. Następnie odbyła się dekoracja wojskowych i cywilnych osób odznakami Legii Honorowej przez marszałka Focha i gen. Duponta.

Następnie rozpoczęła się defilada wojskowa pod dowództwem gen. Żeligowskiego. Pierwszą kroczyła delegacja pułków, które ustawiły się wraz ze sztandarami obok pomnika i przepuściły następnie defiladę wojskową. Za delegacjami defilowały oddziały piechoty, wojsk technicznych, szwoleżarów, ułanów, strzelców konnych, artylerji, wreszcie samochodów pancernych i tanków.

O godzinie 2.05 ze względu na intensywne przebieg uroczystości pochód przerwano. Prezes ministrów marszałek Foch opuścił plac, poczem pochód odbywał się w dalszym ciągu. Szły więc banderje, związki akademickie i korporacje, szkoły średnie, związki zawodowe i delegacje ze sztandarami i transparentami, składające wieńce i kwiaty u stóp pomnika. Pochód zakończył się o godzinie 4.

### Przemówienie Marszałka Focha.

W odpowiedzi na przemówienie prezesa Rady ministrów Marszałek Foch odpowiadał po francusku co następuje:

Panie Prezydencie Rządu! Dziękuję Panu za słowa życzliwe, które Pan zechciał do mnie skierować. W krótkim czasie i oceniam przedewszystkiem uczucie serdeczne, które Pan żywisz dla mnie. Wydarzenia, których jesteśmy świadkami, są dziełem nie jednostki. Mają one źródło w przyczynach bardziej zasadniczych, z którymi powinniśmy się bliżej zaznajomić, aby je lepiej wykorzystać. Czy też pod tym względem uderzającym przykładem właśnie nie było to miejsce. Czy nie widzieliście, że Polska; wprowadzając u siebie reformy wolnościowe w 18 wieku trzykrotnie legła rozszerzaniu przemocy i została podzielona przez państwa, posiadające ustroj czysto monarchiczny. Czy też Błogi Orzeł nie uległ przemocy trzykrotnie orłów czarnych. Ale gdy naród został podzielony, to jego duch nadal. Panuje on po całej Europie i w obu

częściach Ameryki, wprowadza świat w podziw z powodu swojej żywotności, rozwoju intelektualnego i przywiązania do wiary. Przychodzi wreszcie dzień, w którym ze wszystkich stron świata spieszą synowie pod sztandary, zniewalają Europę do zajęcia się nimi i wygrywają w oczach świata cywilizowanego sprawę swej Ojczyzny.

Tak oto w rzeczywistości moralne siły kierują narodami, wając w ich losach więcej, aniżeli wola. W Brześciu Litewskim zapoczątkowane zostało zniszczenie państwa o eibrymim obszarze, zasobie i bogactwie Niemiec. Następnie przyszedł pokój wersalski, gdzie zwycięzca z dnia wczorajszego stał się zwyciężonym z dnia dzisiejszego. Organizacja militarna, najstraszniejsza, jaka kiedykolwiek istniała, okazała się niewystarczającą. Pokój bowiem nie staje się krasem walki, która przemienia się w niezmordowaną czujność. W sierpniu 1920 roku podziwiano Pana, gdy prowadził tak świetną armję pod Dubnem, Luckiem i Równem. Wartości moralne tej armji i jej wodza zwyciężyły. Ten rozwój moralny musi być utrzymany. Wznoszę Pańskie zdrowie, mój drogi Generale, i za wielkość Polski!

### Czuwaj, Polsko!

Warszawa, 4. 5. Z wczorajszej wspaniałej defilady przed pomnikiem ks. Józefa oraz Fochem warto zanotować fakt, że największe wrażenie na Fochu wywarli nasi harcerze, którzy w hełmie około tysiąca przeciągnęli przed nim z orkiestra własną na czele. Mijając Fochą rzucali kapelusze na taje, podnieśli je do góry i wzdali zbierawy okrzyk: Czuwaj!

Marszałek powstał, wyjął ręką do nich rękę i odpowiedział po polsku: Czuwaj! W rozmowie z otoczeniem marszałek Foch wyraził kilkukrotnie żal, że nie mógł mu towarzyszyć gen. Węgrani, który ma dla Polski tak wiele serdecznego uczucia.

### Wzruszające sceny z powitania marszałka Focha na ziemi polskiej.

Częstochowa, 2. 5. Pod samą Jasną Górą przez kordon policyjny przedarł się jakiś starszka 70-cioletnia i chciała zatrzymać samochód, wiozący Focha. Policyja ją odciągnęła, lecz starszka wydarła się i marszałek Foch przystanął. Wówczas starszka wskoczyła na stopień samochodu, pocałowała w rękę Focha i ofiarowała mu parę wolnianych rękawiczek własnej roboty. Marszałek Foch ucałował serdecznie starszkę w obie ręce. Była to, jak się okazało, Francuska, która od 50 lat nie oglądała Francji.

### Podarki przez okno wagonu.

Warszawa, 2. 5. W uzupełnieniu szczegółów już podanych przez prasę o przyjęciu jako zgłoszonej ludności marszałkowi Fochowi w czasie przejazdu z Działowa do Warszawy jako naczyni świadek komunikują jeszcze o następującym charakterystycznym wypadku. Pani Bleska właścicielka majątku Łazy między Częstochową a Piotrkowem usiłowała zatrzymać pociąg wiozący Focha wybiegając na tor kolejowy i machając chorągiewką. Pociąg jedynie zwołał swój bieg i z tego skorzystawszy entuzjastycznie usposobiona p. Bleska rzuciła przez okno do wagonu Focha kosz zawierający kwiaty, wino i list do marszałka.

### Z sensacji warszawskiej

— Kradzież płaszcza Focha. Sensacją wydaną przez Prezydenta Rzeczypospolitej stał się niesprawdzony dotąd fakt, że marszałek opuszczając koło 1-zszej w nocy Zamek, nie leś swego płaszcza, który zginął w jakimś sposob. Prawdopodobnie jakiś namięty z miątek nświał w ten sposób swe zbiory, powrócił do swych apartamentów bez płaszcza.

— Okradzenie państwa Piłsudskich. podczas uroczystości przed pomnikiem Ks. Józefa towarzyskiego okradziono mieszkanie p. Piłsudskiego ul. Koszykowej 70, zabierając order, biżuterję, srebrnego oraz inne przedmioty cenne, ale sp. kradzieży nie należą napewno do mieszanki.

— 7 milionów za bilet teatralny. Na przedstawienie galowe w teatrze Wielkim prywatnie posiadacze kart wstępu sprzą 7 milionów mk. do krzesel, a na galerję 1 milj. mkp.

### Biskupi polscy w obronie męczonych w Rosji.

Biskupi polscy wydali do świata cywilizowanego w związku z aresztowaniem i wzięciem ks. Zbińskiego, u którego w Mińsku mieszkał ks. arcybiskup Cieplak i szczeni i oraz w związku z postawieniem przed sądem katolickim i wychowawczym młodzieży Biskupów w odezwie odwołują się do świata cywilizowanego, zwracając jego uwagę na system przesładowni, które w niczem nie usępowia weniem w pierwszych wiekach kościoła, przewyższając. Po obrazowaniu walki, bolszewickie wydały kaścioł wi katolickim, go zniszczyć na terenie Rosji bolszewickim, zwracając się do świata cywilizowanego z prośbą o pomoc dla męczonych kapłanów i wyzwoleń, dla którego dalsze więzienie jest tylko powolną

### Obchód rocznicy powstania na G.

Powstańcy śląscy urządzili w Katowicach obchód drugiej rocznicy wybuchu powstania, nie waz powstania to wybuch 3-go lutego o godz. 1 i pół na północy, przytę o tej dnie według rozkazu Związku uczono t. zw. odprawę. Punktualnie o godz. 1 i 1/2 w sali Głównym wystąpił. Natomiast powstanie wic zapomniał słałami rakiet świątecznych. w całym obwodzie odezwały się silne dzwony, w wszystkich fabrykach zaczęły muceć syreny, w wszystkich kmiach miasta zaczęły mialczyc. zystym krokiem oddziały powstańców w panjach i batalionach, udając się na Rynek.

## Na królewskim dworze.

(CZASY WŁADYSŁAWA IV.)

Zamiłki, spuszczać głowę.  
Zygmunt patrzył na ojca, zdając się go słuchać, ale ani dosłyszeć, ani zrozumieć nie mogąc.  
— Jak wyrosną — zawołał — pójdziemy na turka!  
— Goy ty wyrosniesz — przerwał król — turków już być nie powinno w Europie! Da li Bóg, stać się to musi.  
Zygmunt słuchał, ale nagle król rozmowę umyślnie przerwał i zwrócił:  
— Gdzie Pac? — zapytał.  
Jakby tylko czekał na to, aby go zawołano, wojewodzie stanął w progę. Było to dziełem przypadku, a mogło się wydać obrachowaniem.  
— Nic nowego? — zagadnął król — listów żadnych? Niemka wtrąciła.  
— Wczorasz nie powinno być listów. Zdrowie N. Pana to najdroższy nasz skarb. Niepokoić się przed snem, gdy odpoczywać potrzeba.  
Paź potwierdził, że listów nie było.  
— Do Radziwiłła wytałiście?  
Jeszcze rano wyjechał postaniec.  
— Trzeba, ażeby mi codzień znać dawano o podróży — szepnął król chmurno. — Słyszę, że pani postawa, ciągle o swą godność troskliwa, nudzi kwestyami etykiety.  
— Cóż to będzie, gdy Karol tam przyjedzie?  
— Radziwiłł ma wiele doświadczenia, taktu, powagi i sądcę, że wszystkie te trudności załatwi, o które wasza miłość wcale się nie powinniście troszczyć?  
— W ogóle o nic — przerwała niemka. — Cóż tak straszno, że się jedna stara francuzka nadąsa?  
— Nastąpiło krótkie milczenie. Król wyczuł, że się pokój nie zakreśli, jakby kogoś szukał, spytał u drzwi paziów i wybiegi z nimi. Z tej chwili król skierował się, wcale nie zważając na Paca, po twarzy pogroźliwej Amandy, poklepać ją po ramionach i poszeptać jej coś, przyjętego rumieńcem.  
Nagle Zygmunt powrócił, mocno poruszony, podbiegł do ojca, stanął przed nim, wziął się w bok i zadytał go.

— Nieprawdaż? ty jesteś królem i panem?  
— Tak jest — odparł Władysław.  
— Możesz rozkazać i wszyscy cię słuchać powinni? — mówił Zygmunt.  
— Wszystkie, nawet ty — dodał, śmiejąc się król.  
— Rozkażże mi natychmiast, aby ta niegodziwa Bietka, która się gdzieś ukryła, przysiała tu i bawiła się ze mną. Ja ją lubię!  
Uśmiechnął się król.  
— Gust masz niezły — rzeki — gdzie jest ta Bietka?  
Amanda zmarszczyła brwi i zacięła usta. Pac nie chcąc snąc odpowiadać, cofnął się w tył... nastąpiło milczenie. Zygmunt król wyczuł tupanie niecierpliwie nóżkami.  
— Cóż się z nią stało? — zartobliwie powtórzył Władysław, zwracając się do Amandy, której twarz wyrażała gniew i oburzenie.  
— N. Pani! — odezwała się wreszcie, wybuchając i zapominając o dziecku, które słuchało. — To jest całkiem bezpuste, zdziwale, nieposłuszne, nie do prowadzenia dziewczę. Oddawna chciałam się go pozbyć.  
— O! ja na to nie pozwolę — wtrącił król wyczuł — ona się doskonałe umie bawić ze mną i opowiada mi historie, które ja lubię.  
Król się też niecierpliwie zaczął i widząc, że ze strony Amandy na długi wywód się zanosilo, spojrzął na Paca; ale ten, mierzając, nie miał jakos ochoty wygryźć faworyty i cofnął się krokiem, a niemka mówiła coraz żywiej:  
— Sprzykrzyło się jej widać na dworze; mówią, że jakiś awanturnik ją przyznał za córkę. Nie wiem.. ale to pewna, że od rana jej niema, że bez mojej wiedzy wyniesiono jej rzeczy i ona sama znikła...  
— Jak to być może! — zawołał król, mocno oburzony tem, zwracając się do Paca. — Cóż to za porządek, a raczej nieład u mnie, ażeby służba mogła samowolnie...  
Pac milczał, wskazując na Amandę, która się rzuciła z gniewu, próżno tłumiąc go w sobie.  
— Straty nie poniesiemy, gdy sobie pójdzie precz — dodała — ja dawno chciałam ją wypędzić... Zuchwała była i nieposłuszną nad wyraz wszelki, nad wiare; ja byłam cierpliwa nadto długo.  
Król wyczuł, słuchający z uwagą wielką, wmięszal się.  
— Amanda się z nią obchodziła, jak z prostą

Nie mógł się od śmiechu król wstrzymać z jaką powagą Zygmunt się ujmował za ją jaciółka.  
Panna Amanda spojrziała na chłopca cym wzrokiem; Pac nagrypa usta i pokręcił głowę, którego ten spór już audził, pomiedzi.  
— Cóż się z nią stało? — zapytał.  
— Nie wiem, dokąd uszła — odezwała się niemka. — Bywała bardzo często u szałana, posyłam tam po nią. Zaklina się jej miłość, przyjaćciółka, że o niej nie wie.  
Zygmunt nogą uderzył o posadzke.  
— Ty jesteś król! — zawołał, podnosząc ciagniętą ukazując na podłogę. — rozkaż, miast powraca, niech Amanda jej nie bawi i niech się ona bawi ze mną. Ja starej nie lubię, ona ma wasy.  
Oprócz Amandy, której gniew rósł, wszyscy. Władysław się obrócił do Paca.  
— Niepodobniestwem jest — rzekł — tu w mieście skryć miłość... kazać jej szukać wadzić.  
I pomyślawszy nieco, król dodał:  
— Mówiliście o ojcu... któż jest i jak ten ojciec?  
— O tem zapewne wojewodzie lepiej możecie objaśnić potrafi — wtrąciła niemka, zadał pytanie. — Ja nie wiem. Bietka ta miście i wojewodzieciami się podobac...  
— I memu synowi — dodał król — go zaradne gniewy niemki bawic zaczęły chciecie, nawet mnie!  
Amanda odskoczyła w głąb komnaty.  
— Słuchaj, Pac! — zawołał Władysław — Jesteś pewnie lepiej świadomym, niż wszyscy z nią stało?  
Wojewodzie się ociągał z odpowiedzią.  
— Przyznał się do niej, jako ojciec, — zaczął kichć poszlaków — poczył nareszcie — szlachcic jak mi mówiono, świeżo z kresów, z Podlaski z Niżu powrócił. Być może, iż on ją resztę...  
— Bez mej wiedzy? — zawołał król.  
— Nie raczyli mi też wcale się opowiadać mrucała Amanda.  
— Szlachcic, który z Niżu powrócił — się król zadumany i poruszył ramionami.  
Pac milczał.



# KRONIKA.

Kalendarz rzymsko-katolicki

Poniedziałek	7-go maja	M. B. Król. Korony Polsk.
Wtorek	8-go	Stanisław b. m. (Opieka św. Józef (Domicyja)
Sroda	9-go	Grzegorz b. Naz. w. dr.
Czwartek	10-go	Wniebowst. Pańskie. Antonin b. w.
Piątek	11-go	Franciszek w. Mamert b., Jan z Hieron
	Wschód słońca o godz.	4,21 Zachód 7,33
	" " " " " " " "	" " " " " " " "
	" " " " " " " "	" " " " " " " "
	" " " " " " " "	" " " " " " " "
	" " " " " " " "	" " " " " " " "
	" " " " " " " "	" " " " " " " "

## MIJSCOWA.

— Od Administracji. Z powodu przypadającyc w bieżącym tygodniu 2 uroczystych świąt, a miano wicie we wtorek 8 maja św. Stanisława i w czwarto 10 maja święta Wniebowstąpienia, dla których oba wiążują te same przepisy, co dla niedziel, gazet w środę nie wyjdzie. Następny numer ukaże si w piątek o zwykłym czasie.

— Pod adresem towarzystw urządzających cz to obchody, bądź przedstawienia, lub też zabaw o charakterze publicznym, zwraca się redakcja N. P. I z przypomnieniem, iż we wszystkich miastach Polsk i zagranicy istnieje zwyczaj nadsyłania bileów zaproszenia do urządzania przedstawienia. Zasada t. obowiązuje we wszystkich cywilizowanych krajach i jeśli przypominamy ją, to nie powodując się względami natury materialnej, gdyż o kilka marek nie cho dzi, ale przestrzegając musimy zwyczaj, który utarł si wszędzie i od którego pod rygorem solidarności od stąpić nam nie wolno. Redakcja.

— O świadków napadu. Dnia 25 kwietnia około godz. 8 wieczorem na idącego na dworze p. Kupczaka napadło w pobliżu zabudowań p. Tessarza 3 żydów, powalili go na ziemię i pobili. Sprawcy widząc nadchodzących ludzi, uciekli w stronę dworca P. Kupczak zwraca się za pośrednictwem naszego pisma do przechodniów, będących w owej chwili świadkami tego nędz wyraz baczelnego napadu żydów na mieszkańca Kępna o łaskawe podanie swyci nazwisk, celem dochodzenia sądowego.

— Z niedoli lokatorskiej. Od paru lat mieszka w domu przy ul. Szkolnej nr. 353, będącym do niedawna własnością p. Kwiatkowskiego, robotnik W. Łakomski z żoną i dziećmi. Mieszkanie składa się z pokoju, w którym jednocześnie się gotuje i ciemnego alkierza. P. Łakomski płacił dotychczas za mieszkanie 200 mk. miesięcznie. Gdy p. Dreznar don przed kilku miesiącami kupił, natychmiast dzierżawę podniósł następująco: za styczeń, luty i marzec po 6000 mk., za kwiecień 8 tys. mk., czyli razem 24 26 000 mk. Oprócz tego proponuje p. Dreznar p. Łakomskiemu przeniesienie się do mieszkania na facjacie za 10 000 mk. miesięcznie, bowiem obecnie zajmowane zajęć chęć dla siebie. Pożem otrzymał p. Łakomski list polecony, z wezwaniem, by w przeciągu 6 dni zapłacił 26 tys. mk. i przeniósł się do wskazanego mieszkania, w przeciwnym razie zostanie przemocą usunięty, a za koszty zjazd powstałe część rzeczy zostanie zatrzymaną przez p. Dreznara. — Zachodzi wobec tego pytanie, czy p. Dreznar ma prawo podnieść tak wysoko dzierżawę, i w razie niezapłacenia usunąć na własną odpowiedzialność meble? Cóż na to komisja mieszkaniowa? Może odnośnie władze bliżej zainteresują się domem tym i zbadają, wobec braku mieszkań, stosunki na miejscu. Nadmienić wypada, że w kilka tygodni po objęciu przez p. Dreznara domu, wybuchł tam pożar, który tylko dzięki sprężystości naszej Straży pożarnej nie rozszerzył się na inne budynki, co wobec nagromadzonej wielkiej ilości słomy łatwo stać się mogło.

— Za przekroczenie przepisów ujawniania cen drogą administracyjną ukarani zostali p. Kern z Kępna na 5 tys. mk., p. Weronika Więcek z Miechowa na 3 tys. mk., p. Michał Nasiadek z Słupi p. Bralinem na 5 tys. mk. — Przy tej okazji przypominamy, iż rozporządzenie wywieszenia cenników oraz zaopatrzenia towarów wystawionych na sprzedaż cenami nadal obowiązuje i nieprzestrzegający tych przepisów narażają się niepotrzebnie na kary.

— Kontumacja psów. Wobec stwierdzonego wypadku wścieklizny w Hautilinie, zarządzone zostało utrzymanie psów na uwięzi na całym obszarze komisariatu Kępno-północ.

— Z Trębaczowa. Od niedawna istniejące Tow. gimn. „Sokół” urządziło w dniu 3 maja uroczysty obchód wiekopomnej Konstytucji. O godz. 8,45 nastąpiła zbiórka na sali ćwiczeń u p. Bartoska, skąd ze sztandarem wymaszerowano do kościoła. Uroczyste nabożeństwo odprawił miejscowy ks. prob. Czech. Po powrocie na salę ćwiczeń wygłoszony został odczyt: „Konstytucja 3 maja.” Po obiedzie o godz. 13 wyruszyli Tow. „Sokół” oraz Tow. Śpiewu im. Paderewskiego w pochodzie przez wioskę Trębaczów do Zbuczyni, gdzie nader serdecznego przyjęcia doznali ze strony państwa Lindnerów i przybyłego z Poznania Dr. Bialeckiego. Po 2-godzinym koncercie w ogrodzie przed zamkiem pochód udał się z powrotem do Trębaczowa, gdzie odbyła się skromna zabawa taneczna. Do podniesienia uroczystości wielce przyczynili się tutejsi urzędnicy, a także znaczna część młodzieży polskiej. Nadmienić wypada o gorliwej pracy i poświęceniu się sprawom społecznym i narodowym gospodarza Pawła Nowaka z Trębaczowa, przyczyniającego się do szerzenia oświaty i organizacji wśród młodzieży, to też obranie go prezesem uważać można bardzo trafnym. Obserwator.

Ale na tem jeszcze nie koniec; po południu o godz. 3-ej i 8-ej wieczorem odbyło się siłami młodych amatorów galowe przedstawienie, na całość którego złożyły się następujące rzeczy: 1. „Senne marzenie dziewczęci” fantazja w 1 odsłonie ze śpiewami, 2. O kąciku” monolog wywodząca bardzo udatnie Gania Młodowska, ucz. IV oddz. 3. „Koszykarz” monolog wywodzący wraz z sprzedawaniem koszyczków przez Antoniego Olbrycha, ucz. IV oddz. 4. „Pan Pułkownik” komedycja w 1 akcie. 5: Śpiewy choralne. 6. Żywy obraz przedstawiający młodzież szkolną, zgromadzoną pod nowym sztandarem i śpiewającą następującą piosenkę, ułożoną specjalnie na tę uroczystość:

Jak to dzisiaj było ładnie  
Kiedyśmy kroczyli skądnie  
Koledzy na przedzie grałi  
Takt nam wszystkim podawali.  
A za nimi uroczyste  
Krakus kroczył zamasyście  
Niósł on w ręku sztandar nowy  
Dzień to bowiem dziś galowy.  
Panienki asystowały  
Ładnie też maszerowały  
Taż za nimi szła parami  
Młodzież szkolna oddziałami.  
Więc powiedzcież czy nie ładnie  
Kiedyśmy kroczyli skądnie.

Czystego dochodu z przedstawienia było 800,000, który przeznaczono na spłatę długu za instrumenty.

Tak mniejwięcej przeszedł dzień szkoły powszechnej w Wieruszowie. Szkoda tylko, że zapowiedziany Pan Inspektor szkolny z Wielania z powodu poważnych przyczyn nie mógł przyjechać na powyższą uroczystość. Sądzić wypada, że wrażenia dnia tego zaryją się na długie lata w pamięci dzieci wieruszowskich. Spectator.

## Haller a Piłsudski.

Podczas chwilkowych uroczystości, kiedy generał Haller został udekorowany krzyżem Legii honorowej, pominięto całkowicie p. Piłsudskiego i jego rolę w przetrwaniu i ocaleniu sił, a więc przed gen. Sikorskim, który zwrócił odsłutował i podał mu rękę, nastąpiło przed gen. Wojciechowskim, który uczynił to samo, z kolei przed Fochem, który odniósł się do niego nieszczelnie serdecznie. Kiedy wreszcie gen. Haller zwrócił się do szefa sztabu Piłsudskiego, Piłsudski cesał się, oddał uścisk, ale ręki nie podał.

## Święto Powstańców i Wojaków.

Piękna, słoneczna pogoda sprzyjała odbytu w niedzielę dnia 6 maja uroczystościom Tow. Powstańców i Wojaków z okazji pierwszej rocznicy założenia towarzystwa poświęcenia sztandaru. Pobudka o godz. 6 rano była niejako hasłem do zbiórki wszystkich towarzystw ze sztandarami, by wspólnie o g. 7 udać się do kościoła, gdzie ks. prob. Nowacki dokonał uroczystego aktu poświęcenia sztandaru i wygłosił od otarza piękne, okolicznościowe przemówienie, podnosząc szczególnie, by sztandar ten, którego poświęcenia dziś dokonał, był symbolem wzniesłych uczuć i ideałów narodowych dla tych, którzy dokoła sztandaru się gromadzą. Po mszy św. nastąpiło przed kościołem oddanie sztandaru towarzystwu, wbijanie gwiazdy pamiątkowych i dekorowanie niektórych członków towarzystwa oznakami. W imieniu gen. Józefa Hallera, którego imię nosi towarzystwo, przemówił p. poseł Wojtkowiak, przypominając uciemiężenie przez zaborców, wybuch powstania i wkrzeszenie Ojczyzny. W imieniu miasta w ciepłych i serdecznych słowach przemówił p. Bogucki.

W uroczystości udział brały wszystkie towarzystwa miejscowe ze sztandarami, liczne delegacje zamiejscowych towarzystw Powstańców i Wojaków i Sokola. Przybył także komendant P. K. U. Ostrów p. major Trzciniński oraz adiutant jego p. per. Hofman. Z przedstawicieli władz zauważyć można było starostę powiatu naszego p. Kasprzaka, burmistrza p. Godzina, komendanta P. P. p. Łysiaka oraz delegację rady miejskiej.

Około godz. 10 cały pochód udał się na cmentarz katolicki, do pobliskiego Baranowa natomiast wyruszyła delegacja, by złożyć wieńce na grobach poległych, poczem odbyło się na sali Hotelu Centralnego uroczyste posiedzenie. Po zagajeniu i otwarciu przez prezesa, objął przewodnictwo p. poseł Wojtkowiak. Wygłoszono cały szereg przemówień zastosowanych do uroczystości. Szczególniejszy aplauz zdobyły sobie słowa ks. prob. Nowackiego, nadmienającego, iż korzysta z nadarzającej się sposobności i porusza myśl, by przedewszystkiem uczcić tych, którzy za Niepodległość Polski życie swe oddali. Posiedzenie zakończono odśpiewaniem „Roty.”

Popołudniu o godz. 2 z placu Kościuszki odbył się pochód na czele z orkiestrą wojskową i sztandarami przez miasto do Strzelnicy, by tam wśród miłych rozrywek na chwilę zapamiętać o codziennych troskach.

Dramat „Ponad śnieg” odegrany wieczorem niezwykłym uznaniem cieszył się wśród publiczności, pomimo wszelkich wysiłków amatorów i subtelnego wćwiczenia się w swe role. Przypisać to można i małemu zrozumieniu publiczności dla dramatów, i braku odpowiedniej dekoracji w drugim akcie, bądź też opóźnieniu przedstawienia o całą godzinę, bowiem atmosfera w takim zbiorowisku ludzi przy braku wentylacji stawała się nieprzyjemną.

odprawa, poczem biwakowano przez godzinę ogniami i pieśniami.  
Oryginalny ten obchód wywarł wielkie wrażenie rzecz dziwna — przerażli Niemców, którzy czekała po stronie niemieckiej, zaczęli rozszerzać laski, że powstańcy gotują się do wkroczenia na hecki G. Śląsk.

## Wiadomości polityczne.

### List gen. Weyganda.

Gen Weygand, który z powodu nominacji na komandanta Francji w Syrii nie mógł przybyć na uroczystości narodowe w Polsce nadesłał list z usprawiedliwieniem nieobecności i z zapewnieniem szczerzej przywiązywać żywi ku Polsce. W odpowiedzi premier wyślął telegram do Beyrutu, w którym nawiązał do pamiętnych chwil 1920 r. oraz do święta polowego przesłał gen. Weygandowi serdeczne pozdrowienia.

Kancelarz austriacki przyjeździe do Warszawy. „Kur. Pol.” donosi z Wiednia, że kanclerz austriacki ks. dr. Seipel przyjeździe do Warszawy z końcem celem nawiązania pertraktacji handlowo-politycznych, dotyczących spraw trudniącej zwrot polskiego mienia.

Raczonoawcy delegacji polskiej w mieszanej komisji specjalnej do pracy w bibliotece publicznej wyjazd z Petersburga z powodu ustawicznych szkoleń, powołania prac i niedopuszczenia uczonych polskich do udziału w sprawie prac w bibliotece. Przewodniczącym jest rwański powrót pensjonistów z Moskwy.

Zarządzenia w Nadrenji. Komisarz francuski dla Nadrenji wydał nowe zarządzenia zatrzymywania i obłożenia aresztem całej niemieckiej w okupowanym obszarze, co jest powodem do niezadowolonych wyjazdów w przygraniczne przepływać władz okupacyjnych do Niemiec.

Francuzi zajmują dalsze kopalnie. Francuzi zajęli wczoraj dalsze kopalnie, mianowicie kopalnię Glatzbeck, kopalnię Bumental 2, kopalnię Recklinghausen i kopalnię Datteln.

Przesztawianie właścicieli zakładów Kruppa. Dnia 1 maja przed południem został aresztowany właściciel zakładu biernego oporu dyrektorów i właściciel zakładów Kruppa p. Krupp Boyler.

Turcja kapituluje. „Kur. Pol.” donosi z Łosanny: Ismał bama zawładł całą Turcją, a w jej imieniu uroczyste skłonięciem do Syrii zostaną wycofane.

## Korespondencja z Wieruszowa.

Miasteczko nasze w niedzielę 29 kwietnia było wspaniale piękne, a zarazem rzadkiej uroczystości. Właśnie jakiegoś dnia dało się zauważyć wśród dzwoniących, na twarzach radość połączone z wyrazem niecierpliwego oczekiwania.

Cóż to jest powodem tego dziwnego nastroju różnorodnych uczuć wśród naszych małych? To dzień, w którym ma się odbyć poświęcenie sztandaru szkół powszechnych Wieruszowa. I właśnie w ten dzień czujemy chwilę cnie w kilku słowach kołchanym i wspaniale opisać.

Zbliża się godzina 9-ta, na placu szkolnym rojuje tłum, boć to już najbliższe przygotowanie do wyjazdu. Rozlega się komenda: „Do szeregu” na odwrót, a w tym czasie orkiestra złożona z uczniów teje szkoły. Wszyscy upragnionego sztandaru, wszyscy ciekawie patrzą, jak ma się ukazać.

Wraz rozwierają się drzwi i chorągwy w krakowskim obraniu z rozpromienioną twarzą wynoszą oczekiwane godo, które ma być symbolem jedności i spójności tych młodocianych serduszek. Na twarzach widocznie maluje się radość, boć to pierwszy raz dostrzegają czy ich oglądają ten upragniony sztandar, którego od dłuższego czasu wzdychali. Chorągwy wzniesione krakowianek z powagą postępują na czoło i orkiestra gra pobudkę, a wszyscy stają na

po chwili przy dźwiękach muzyki wszyscy ruszają w stronę kościoła na nabożeństwo. Po przybyciu na miejsce rozpoczęła się msza św. Na chórze rozległy się również wykonane przez chór dzieci szkół powszechnych.

I wzięta się pod stropy kościelne z kilkudziesięciu dziecięcymi pieśniami, pieśnią czystą i szczerą, z której było można uczucia przepelniające w tej chwili młodzie serduska.

Jeżeli w tej chwili brzmia mi w uszach słowa: „Święty Stanisławie drogi Patronie nasz...”, którymi w tym dniu zmusić swego Patrona do rzucenia choćby jednego kamienia na gromadkę cisnącą się pod Jego stopy mająć chwile niekrwawej ofiary. W tym dniu w kilku serdecznych słowach przemówił ks. prob. Nowacki. Po nabożeństwie młodzież uformowała się w szeregi i przy dźwiękach muzyki i śpiewu w należytym porządku powróciła na plac szkolny, gdzie po odśpiewaniu „Roty” pochód rozwiązano.

## Z Poznania.

— **Kłeska komunistów w Poznaniu.** Dzień 1 maja przeszedł w Poznaniu bez żadnych nadzwyczajnych wypadków. Komisja poznańskich klasowych związków zawodowych otrzymała pozwolenie na urządzenie wiece na Przepadku o godz. 17, poczem miał się odbyć pochód w tej dzielnicy do Willi „Flory”. Na wiece obecnych było około 250 osób, zamiast 3000. Jakką się organizatorzy spodziewali. Nieożecznymi byli kolejarze, pocztowcy, przybyło bardzo mało metalowców. Wszyscy 3 mówcy nie przemawiali w duchu antypaństwowym, wobec czego wiece odbył się bez żadnych przeszkód. Po wyjściu z sali kiedy tworzył się pochód, na czele stanęło 2 komunistów. P. nadkomisarz Respondek na czele silnego oddziału policji pieszej i plutonu konnego zażądał od stojących na czele legitymacji i okazania pozwolenia piśmiennego na pochód, ponieważ pozwolenie to było wystawione dla P. P. S. Dwaj przewodnicy nie mogli pokazać tego pozwolenia, ponieważ jak twierdzili, wysłane zostało do Starostwa i prosili o poczekanie dopóki pozwolenie nie powróci. Podczas tego między obecnymi tam studentami i paru komunistami doszło do ostrej wymiany zdań, poczem do bójki, w trakcie której wyrwano uczestnikom przygotowywanym się do pochodu sztandary i transparenty. Wobec tego nadkomisarz dowodzący czuł się zmuszony zebranie rozwiązać i do pochodu nie dopuścić. Jedna osoba została aresztowana.

— **Dramat miłosny.** Onegdaj wieczorem, w jednym mieszkaniu przy ul. Mielżyńskiego nr. 3 rozegrał się dramat, zakończony śmiercią dwojga ludzi. W mieszkaniu tem urzędnik prywatny Rogali strzelił dwa razy z rewolweru do Stanisławy Kupki, poczem strzałem trzecim, skierowanym w głowę odebrał sobie życie. Kupkówna, odwieziona do szpitala miejskiego, zmarła nad ranem. Zabójca i samobójca liczył 34 lata i był żonaty, zabita liczyła 28 lat. Przyczyną dramatu był zamiar Kupkówny porzucenia Rogali, z którym łączyły ją bliższe stosunki.

## Z całej Polski.

— **Konkurs na projekt złotego polskiego.** W najbliższych dniach departament kultury i sztuki ogłasza konkurs na projekt złotego polskiego. Monety te bite będą w sztukach po 10, 20 i 50 złotych polskich. Wyznaczono 3 nagrody: 4 miliony, 3 miliony i 2 miliony. Termin nadsyłania projektów upływa 25 maja br. Bliższych informacji zasięgnąć można u dyrektora departamentu kultury i sztuki p. Sketnickiego w Warszawie.

— **6 proc bony skarbowe.** Między publicznością znajdują się znaczne zapasy walut wysoko wartościowych, nabytych w obawie przed dalszym spadkiem marki polskiej. Pełne zabezpieczenie przed spadkiem waluty dają 6 proc. bony złote, które cieszą się wielkim popytem. Przechowywanie więc walut obcych jest zupełnie niepotrzebne, winny one czemprzej być zamienione na bony złote.

— **Tramwajem z Krakowa do Katowic.** W magistracie krakowskim odbyła się konferencja w sprawie przeprowadzenia linii tramwajowej z Krakowa do Katowic. W konferencji wzięli udział najważniejsi przedstawiciele przemysłu z Jaworzna, Trzebini, Szczakowej i Sierszy, reprezentanci prezydentów miast, izby handlowo-przemysłowej oraz delegaci starostwa krakowskiego i chrzanowskiego. Konferencja uznała wielkie znaczenie połączenia tramwajowego Krakowa z Katowicami i poleciła prezydentom miast i izbie handlowej przeprowadzić kroki do zamierzonego celu. Wielcy przemysłowcy oświadczyli chęć przyścia z pomocą zarówno finansową, jak i w materjele budowlanym. Zostanie założona spółka akcyjna, która się zajmie budową powyższej linii tramwajowej.

— **Nieszczęśliwy wypadek na dworcu w Bydgoszczy** miał miejsce w ubiegłą sobotę nad ranem około godz. 4 tej. Ofiarą padł niejaki 17-letni Karol Kozioł, zamieszkały w Chlinach p. Olkusz, który stojąc za blisko szyn, uchwycony został przez nadjeżdżający pociąg Gdańsk — Poznań i odrzucony tak silnie o bruk, iż poniósł śmierć na miejscu.

— **Szajka szpiegowska w Krakowie.** Policja wpadła na trop szeroko rozgałęzionej szajki komunistyczno-szpiegowskiej. Aresztowano 30 osób. W czasie rewizji znaleziono masę odezw i broszur, pisanych po większej części w żargonie. Jak śledztwo wykazało, Kraków był centrem tej akcji, poszczególne zaś placówki komunistyczne rozrzucone były po miastach całej Zachodniej Małopolski, zwłaszcza zaś po ośrodkach przemysłowych.

— **Uczciwość złodziejska.** Jak donosi „Dziennik Starogardzki”, dyrektorowi starogardzkiej fabryki mebli skradziono podczas jego pobytu w Katowicach portfel z pół miljonem marek i ważnymi dokumentami. Poszkodowany ogłosił w katowickich gazetach, iż pieniądze daruje złodziejowi, prosi tylko o zwrot dokumentów, za co ofiaruje jeszcze 20000 mk. nagrody. Przybywszy do Starogardu dyrektor otrzymuje wiadomość z Katowic, iż złodziej po przeczytaniu anonsu portfela z dokumentami — pieniądze zatrzymał dla siebie — wrzucił do skrzynki pocztowej. Złodziej nie dołączył atoli swej wizytowej karty ani adresu swojego stąd nasz dyrektor znany z przysłowiennej uczciwości i rzetelności jest w kłopotcie, jak dotrzymać słowa i przestać owemu colinarzowi przyrzeczone 20000 mk.

## Ze świata.

— **Wzrost liczby bezrobotnych w Berlinie.** Liczba bezrobotnych w Berlinie wzrasta stale, o czem świadczą m. in. następujące cyfry, dotyczące jedynie przemysłu metalurgicznego w Berlinie. Związek zawodowy robotników tej kategorii, liczący 240 tysięcy członków, wykazał w połowie marca 1934, 18-go kwietnia 19 740 a 25. kwietnia 20 686 zupełnie bezrobotnych. Natomiast daleko większa jest cyfra robotników z ograniczoną pracą, wynosiła ona bowiem ostatnio 70 tysięcy.

— **Co to jest milion żołnierzy?** Bardzo słychać można w rozmowie potocznej wzmianki o tyle o tyle milionów znajdujących się pod bronią — kto jednak zdaje sobie dokładniej sprawę, co to właściwie milion żołnierzy? Mijon żołnierzy to wionych obok siebie w zwykłej odległości utworzy front, długi na 750 tysięcy metrów, czyli kilometrów, a więc przestrzeń prawie tak daleką odległość z Poznania do Akwizgranu w linii powietrznej. Ci sami żołnierze ustawieni jeden na drugim, w szeregu, tysiąc razy większy, aniżeli wynosi wysokość tumu kołofńskiego (161 metrów). Ten szereg, z podstawa w Berlinie, będzie sięgał do prostej aż do Palermo. — Mijon wojska ustawionego w kolumnie marszowej, to znaczy, w szeregu czterech żołnierzy, da sznur, długości 300 kilometrów, idąc zwykłym wojskowym krokiem, żyje 62 i pół godzin bezustannego marszu przez ładzie. Waga tej kolumny, licząc jednego żołnierza z uzbrojeniem przeciętnie 100 klg. — wyniesie milionów klg. — Wreszcie licząc, że pojedynczy żołnierz może dziennie zrobić 30 kilometrów, miliony żołnierzy ujdzie w jednym dniu — po dodaniu do tego odbytej przez każdego z nich z osobna — 30 kilometrów, a więc drogę równającą się odległości ziemi do słońca.

## Kurs giełdy warszawskiej.

z dnia 5 maja 1923 r.

Bolary St. Zjednoczonych	.....
Funty angielskie	.....
Franki francuskie	.....
Franki belgijskie	.....
Franki szwajcarskie	.....
Liry włoskie	.....
Marka niemiecka gotówka	.....
.....	wypłata
Korona czeska	.....
Korona austriacka	.....
1 rubel złoty	.....
1 rubel srebrny	.....
Tendencja niestabilna	

## Wapno, cement i węgiel kowalny

poleca

P. Jasiński — Kępno, Rynek 12.

Telefon 38.

## Kukurydza

nadeszła.

J. Berski -- Kępno, Rynek

## Ekspedjentka

może się zgłosić od zaraz.

„Bławat“ Kępno,

ul. Warszawska.

# Wiktor Cebulski

dawn. Bracia Lewek,

Kępno,  
Rynek 19.

Na Jarmark wielki wybiorę  
w Bławatach, Konfekcji, Artykułach  
męskich i Bieliźnie.

Ze względu na powodzenie, jakim cieszyli się sztuczki teatralne

## Adam i Ewa

## Żyd w beczcze

na cel budowy kościoła w DOMASŁOWIE, postanowiliśmy owe sztuczki

raz jeszcze odegrać w święto

Wniebowstąpienia Pańskiego

dnia 10 maja br.

Przedstawienie odbędzie się

na sali Domu katolickiego w Turkowach.

Początek o godz. 7 i pół wiecz.

O liczny udział proszę

Gono amatorów.

## Ostrzeżenie!

Rodzinie Wojtasika Marcina z Kępna wzbraniam niniejszym na tej drodze wstępu do mojego mieszkania, bowiem za ewtl. skutki z najścia domu wyniknąć mogące, odpowiadać nie będę.

Wojciech Zimny, Kępno.

Za tak liczne nadesłane nam życzenia w dzień uroczystości ślubu naszego składamy wszystkim życzliwym staropolskie

## Bóg zapłać.

Kępno, w maju 1923 r.

Michał i Marja z Przybyłów  
Lorczykowie.

Wszelkiego rodzaju

## maszyny rolnicze

które mają być używane do żniwowania poleca się już teraz dać do reparacji.

Części zapasowe do kosiarek i żniwiarek na składzie. Remont cegielni, młynów, tartaków i szlifowanie walców hartowanych. Odlewanie łożysk szpiżowych i z antimonu.

Ludwik Cebulski, Kępno (Pozn.)

Dworcowa 281.

Fabryka maszyn i warsztat reparaacyjny.

## Surdut i nowy wózek ręczny

(10 centn.) na sprzedaż. Gdzie, wskazuje eksp. N. P. L. pod nr. 446.

## Formularze

do katalogu głównego dla szkół

powszechnych

poleca

Drukarnia Spółkowa, Kępno.

3000000000000000

## Kapiec

poszukuje od zaraz

umeblowany pokój

z całym utrzymaniem. Zgł. do eksp. NPL. pod nr. 443.

DZIENNIKI

LEKCYJNE

poleca Drukarnia Spółkowa w Kępnie.

## Saletra chilijska

kukurydza ameryk.

superfosfat,

tomasówka,

sól potasowa 40%

ospa kaliska

stałe na składzie.

Bytoński Koniecki

Tel. 82. Kępno. Tel. 82.

## Kukurydza biała

nadeszła

i polecam dopóki zapas starczy.

Adam Karólewski  
KĘPNO — RYNEK.

Skład towarów kolonialnych